

## Wybory w Polsce cz. 8



### Część 2, czyli o referendum przeciw Tuskowi w czerwcu.

**Kontynuując poprzednie uwagi, można sformułować pewien scenariusz wydarzeń międzynarodowych, które naturalnie będą oddziaływać na rozwój sytuacji w Polsce w pierwszym półroczu.**

1. Po pierwsze zatem – jak to sygnalizowałem - będziemy świadkami gwałtownych zdarzeń ekonomicznych. Oto kilka elementów tego, co nas czeka w kontekście „wielkiej gry” która już się zaczęła.

- energetyczny przełom wynika nie tylko z tego, że D. Trump uwolni ponownie potężne, amerykańskie zasoby ropy i gazu i rzuci je na rynki zagraniczne – głównie europejskie (to będzie skądinąd warunek jakiegokolwiek rozmowy tzw. Europy z USA, bo tu rozgrywać się będzie dłuższa perspektywa skąd owa „Europa” ma czerpać bezpieczeństwo energetyczne),

- amerykański ruch ma dwa fundamentalne cele – pierwszy to realne pozbawienie Rosji – poprzez radykalne zabicie cen tych surowców – jej zdolności nie tylko do trwania w wojnie ukraińskiej, ale również jej ekspansji (wspierającej w istocie Chiny), zaś drugi to uspokojenie swoich sojuszników w Zatoce i deeskalację konfliktu w Ziemi Świętej, a w dalszej konsekwencji pozbawienie zdolności do agresywnych działań Iranu i jego sojuszników,

- obniżenie cen ropy i gazu, a także w konsekwencji węgla, całkowicie zmieni warunki na rynkach energii, bowiem wypchnie iluzję „taniej” energii odnawialnej – nie trzeba dodawać, jak zbawienne skutki dla funkcjonowania przemysłu to działanie będzie posiadać, pod warunkiem że będą chętni aby to dobrodziejstwo przyjąć,

- będzie to się wiązało z faktycznym zamordowaniem „zielonego ładu” i postawi Europę przed egzystencjalnym wyborem – albo brnięcie w utopijne ideologiczne zielone fantazje albo próba uchronienia się przed przekształceniem w światowy skansen folklorystyczny,

- to także doprowadzi do rozpadnięcia się fikcji walki z „ociepleniem” za gigantyczne pieniądze, trzeba będzie zrobić porządek z ETS-ami, „podatkami od śladu węglowego” czy „wsparciem biednych krajów” w tej walce (tu „drobna” uwaga – Unia zobowiązała się do corocznej „daniny” na tę walkę w kwocie 150 mld. USD, zaś USA do 100 mld. USD – że Amerykanie tego już nie zapłacą to oczywiste, a dla Unii, w której Bruksela ma roczny budżet na poziomie ca 140 mld. Euro, ten „drobiazg” będzie raczej nie do uniesienia)

- powyższe uwagi pokazują nam również, że opisane turbulencje w gospodarkach Niemiec, Francji czy Włoch – a w konsekwencji i Polski – zderzą się z koniecznością dokonania bardzo radykalnych i twardych wyborów, warunkujących utrzymanie bądź nie europejskiego potencjału ekonomicznego, a w ślad za tym wypracowanego przez pokolenia dobrobytu

- trzeba też wspomnieć o jeszcze jednym tsunami – na rynku żywnościowym w Europie, co wynika po części z nieprzemysłanego pełnego i bezwarunkowego dopuszczenia Ukrainy do tego rynku, ale również podobnie bezmyślnego wpuszczenia na ten rynek producentów z Ameryki Południowej.

2. Te ekonomiczne wstrząsy w naszym otoczeniu, będą oczywiście silnie rzutować na sytuację ekonomiczno – społeczną w Polsce. I możemy w ciemno założyć, że ekipa indolentów i pałkarzy Tuska, nie znajdzie żadnej odpowiedzi na to nadchodzące tsunami. Ci ludzie licząc tylko i wyłącznie na to, że ktoś w Berlinie i w Brukseli załatwi za nich nasze sprawy, będą oczekiwać, że jakiś cud uratuje ich skórę do czerwca. Ale tego cudu – dla nich – nie będzie. Więcej nawet, swoją pożałowania godną postawą przyczyniają się do tego, aby jeszcze zwielokrotnić skutki nadciągających fal tsunami. Mniej więcej tak, jak obecny gubernator Kalifornii, który jeszcze kilka tygodni temu z zapałem ciął wydatki na ochronę przeciwpożarową w południowej części stanu.

3. Jednym z elementów tego wstrząsu będzie rozstrzygająca faza zmagania o zakończenie wojny na Ukrainie. Krajowi „eksperci” i „specjaliści”, włącznie z naszych chobielińskim mężem stanu, zdolni są jedynie do wykpiwania Trumpa, zapowiadającego zakończenie tej wojny „na drugi dzień” po objęciu urzędu. Jasne – Trump nie przewidział, iż instynkt samobójczy Putina jest aż tak silny, że nie skorzysta on z szansy wyjścia z tej wojny z nienajgorszym w sumie dla siebie wynikiem. Putin przyjął, że jego strategia wyczerpywania finansowego USA i Europy poprzez wsparcie dla zbankrutowanej Ukrainy, może jeszcze trwać. Za chwilę zrozumie, jak bardzo się przeliczył i – po opisanych ruchach USA i ich sojuszników na rynkach ropy i gazu – przypomni sobie szybko scenariusze z końca wojny afgańskiej.

Wojna zostanie wygaszona w połowie tego roku, ale – co najistotniejsze – tzw. Europa będzie tylko statystą w tej grze. Amerykanie zrobią wszystko, aby ze zrujnowanej Ukrainy uczynić swoją wyłączną strefę wpływów i eksploatacji i nie dopuszczą tam nikogo, kto nie będzie w tym nadchodzącym półroczu lojalnym ich sojusznikiem. I co najistotniejsze, nie ma tam miejsca dla Tuska i jego pałkarzy i tandeciarzy, ale może być miejsce dla Polski, w której w połowie roku dojdzie do przełomu

4. Tym przełomem może być nie tylko wygranie wyborów prezydenckich przez K. Nawrockiego, ale także podjęta przez niego inicjatywa zbudowania koalicji, która mogłaby obalić Tuska. Można sobie wyobrazić konstruktywne wotum nieufności złożone przez nowego prezydenta na początku sierpnia i wyłonienie rządu technicznego, który zastąpi skompromitowaną ferajnę Tuska. Taki rząd techniczny na początek na pół roku, mógłby oczyścić sytuację w kraju i zacząć odpowiadać na najważniejsze realne problemy. Także silnie kooperować z Amerykanami, w tym przede wszystkim w zagospodarowywaniu Ukrainy. Po pół roku mogłaby zapaść decyzja albo o kontynuowaniu misji takiego rządu technicznego do kolejnych wyborów, albo o przeprowadzeniu nowych wyborów (poprzez nie przyjęcie budżetu).

Podjęcie takiego scenariusza przez Karola Nawrockiego, ustawia jednocześnie wybory w Polsce wyłącznie w formule referendum na rzecz trwania bądź nietrwania Tuska. To najlepsza z możliwych płaszczyzn w tej konfrontacji, bowiem po co tracić siły na coś takiego jak „Laluś”, skoro gra idzie o przetrwanie Tuska. A co do tego, czy Polacy chcą dalej żyć po rządami tego tandeciarza i pałkarza, to już nawet jego zwolennicy nie mają złudzeń.

A teraz najważniejsze. Nad takim scenariuszem pracują już ludzie z otoczenia wiceprezydenta J. D. Vance’a i przygotowująca się do swojej misji nowa Pani Ambasador. Pod tym kątem rozpoczęło się też „czyszczenie” personelu w Ambasadzie USA ze złogów uwikłanych przez Brzezińskiego w uwłaczający godności Stanów Zjednoczonych flirt z pałkarzami Tuska. Owoce tych przygotowań, będziemy oglądać w połowie roku. Donald Tusk powinien szybko skontaktować się ze swoim kumplem Trudeau – może ten udzieli mu szybko praktycznych porad, jak czmychnąć zawczasu.

**Autor:**



Profesor Grzegorz Kazimierz Górski – polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Akademii Jagiellońskiej w Toruniu, w latach 2011 - 2014 sędzia Trybunału Stanu.